

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. III. Bochum, wtorek, 25 września 1894. Rok 4.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Wiec polski w Gelsenkirchen

na sali p. Vogel, Weidenstr. nr. 8 (Neustadt) odbędzie się w niedzielę, dnia

30-go września rb.

o godzinie 4-tej po południu.

Omawiane będą tam wszystkie ważniejsze sprawy, dotyczące ogół polskiego wychodźstwa.

O liczny udział proszę

Związek Polaków w Niemczech.

Zaproszenie do przedpłaty.

Kwartal trzeci ma się ku końcowi i **czas najwyższy odnowić przedpłatę na kwartał czwarty**, tj. na październik, listopad i grudzień.

„Wiarus Polski“

wychodzić będzie jak dotąd trzy razy tygodniowo i jak dotąd tak i nadal będzie występował śmiało w obronie prawdy, w obronie pokrzywdzonych i uciskanych, czy to w sprawach religijnych i narodowościowych, czy też pod względem materyalnym.

W przyszłym kwartale będziemy w „Wiarusie Polskim“ drukowali rozmaite artykuły naukowe, mianowicie z dziedziny historii i geografii polskiej, oraz z dziedziny nauk przyrodniczych i lekarskich. Nasamprzód zamieścimy rozprawę bardzo pouczającą:

„O krwi i jej krążeniu po ciele“.

Do odcinka przygotowaliśmy kilka większych i mniejszych bardzo zajmujących powiastek i opowiadań, które po ukończeniu „Tajemnic Afryki“, po kolei zamieszczać będziemy.

Dwa dodatki

tj. „Naukę Katolicką“ („Pośtańca“) i „Zwierciadło“ będzie każdy abonent „Wiarusa Pol.“ i nadal otrzymywać **bezpłatnie**.

„Nauka Katolicka“

wychodzić będzie jak dotąd pod redakcją wiel. ks. dr. Lissa. Ogłoszenia o nabożeństwach polskich na obczyźnie będą regularnie w „Nauce Katolickiej“ zamieszczane.

„Zwierciadło“

dostarczać będzie czytelnikom naszym, różnych wesołych opowiadań, dowcipów, żartów, a mianowicie wierszy narodowych stósonnych do deklamacyi. W nowo utworzonej rubryce pt. „Zwierciadełko“ zamieszczać będziemy stale powiastki, wiersze i zagadki dla dzieci.

Prenumerata

na wszystkie trzy pisma tj. na „Wiarusa Polskiego“, „Naukę Katolicką“ i „Zwierciadło“ u agentów, na pocztę i u listowych wiejskich wynosi kwartalnie tylko

1 markę 50 fen.

a z odnośnieniem do domu 25 fen. więcej.

Zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ już teraz. Przy zapisywaniu na-

leży żądać wyraźnie: **Polnische Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum.**

Najlepiej wypełnić załączony formularz i oddać go wraz z pieniędzmi urzędnikowi pocztowemu, a zapisać muszą.

Polacy na obczyźnie czytają mnóstwo niemieckich, a nawet protestanckich i bezbarwnych pism, czyż nie lepiej, gdyby zapisali sobie „Wiarusa Polskiego“, jako pismo szczerze katolickie i polskie? Prosimy naszych przyjaciół, aby swą życzliwość okazywali nam przez zalecanie i zapisywanie „Wiar. Pol.“ szczególnie tym Rodakom, którzy żadnego polskiego pisma nie czytają.

Rodacy, popierajcie „Wiarusa Polskiego“, bo to pismo Wasze!

Polacy na obczyźnie.

Habinghorst. Towarzystwo św. Szczepana w Habinghorst obchodziło w niedzielę, dnia 16 września, trzecią rocznicę swego istnienia. O godz. 4-tej po południu wyruszył orszak w uroczystym pochodzie przy odgłosie polskiej muzyki p. Świąteckiego przez Habinghorst. W pochodzie tym brały udział Tow. z Castrop, Sodingen i Baukau. Stanąwszy na sali, wygłosił przewodniczący mowę powitalną, w końcu wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św. Leona XIII i cesarza Wilhelma II. Potem odśpiewaliśmy wspólnie hymn narodowy przy odgłosie muzyki. Następnie wystąpił z mową prezes Towarz. z Sodingen, który mówił o naszym wychodźstwie, a na ostatku wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Tow. św. Szczepana w Habinghorst. Po nim wystąpili członkowie Tow. z Baukau z deklamacyą, a ze śpiewem członkowie Tow. z Baukau. Przemawiali też pp.: Wacław Dąbkiewicz i przewodniczący z Baukau. Wieczorem o godzinie 8-mej rozpoczął się teatr pod tytułem: „Bursztyny Kasi“, pod kierownictwem p. Jana Terakowskiego, za co mu się należy jak najserdeczniejsze podziękowanie, a niemiłej amatorce i amatorom, iż się tak dobrze wywiązała ze swych rol. Cała uroczystość odbyła się we wzorowym porządku. Wszystkim Rodakom, którzy się przyczynili do upiększenia uroczystości, składam w imieniu Towarzystwa serdeczne: Bóg zapłać! Z szacunkiem Stanisław Kurpisz, sekretarz.

Burzą germanizatorzy

rząd przeciw Polakom bez przestanku. Za Bismarka ucisk doszedł już prawie do ostatecznych granic, ale przypatrzmy się dokładnie obecnemu położeniu Polaków, a zobaczymy, że „nowy kurs“ ulg żadnych nam nie przyniósł. Złagodzono prawdę niejedno, ale tylko w rzeczach mniejszej wagi. Działalność praw antypolskich, kolonizacyi w pełnym biegu, rugują Polaków z odwiecznych ich siedzib, nie dopuszczają do urzędów, dążą do zgermanizowania młodego pokolenia przez szkołę. Wojna przeciw nam toczy się, choć z mniejszym krzykiem, ale może z tym większym skutkiem. Pozorna przychylność sfer niektórych nie pozwala jednak szowinistom spokojnie zasypiać. Są to wychowawcy żelaznego kanclerza. Schink z Wrocławia wystąpił przeciw polskiej nauce religii i otrzymał za to order, niemieckie „blatty“, każde drobne zajście przekreściwszy, wyzyskują

na naszą niekorzyść. Niemieccy szowiniści z Księstwa i Prus Zachodnich urządzają wybieżki do twórcy praw wyjątkowych przeciw Polakom, przy której to sposobności wypowiedziano sążniste mowy o rzekoniem niebezpieczeństwie grożącym „Vaterlandowi“ ze strony Polaków. Tak się dzieje w kraju, a nie lepiej ma się rzecz na obczyźnie. Przypominamy tylko zatargi, jakie towarzystwa polskie miały z powodu swych chorągwi i niedawne rozporządzenie względem opłacania tłumaczy przy zawieraniu ślubów cywilnych. A ile skrytych sztuczek używa się wciąż, aby lud polski zgniebić i zniemczyć? Germanizatorzy wszelkich dokładają starań, aby Polaków na Niemców przerobić, oczerniają więc świetną przeszłość naszą narodową, używają najniekczemniejszych środków w celach germanizacyjnych, pchając przez to lud polski całą siłą w objęcia socyalnej demokracji. Niech ludowi polskiemu na obczyźnie zostanie zapewniona dostateczna opieka duchowna (naturalnie polska), niech im pozostawiona zostanie możność zachowania swej odrębności narodowej, a Polacy socyalistami nie zostaną nigdy.

Droga do majątku

nie wiedzie dziś po różach. Żaden z przysłówiowych bogaczów amerykańskich nie zrobił fortuny przy bilardzie ani przy wysiadzaniu w restauracjach. Wszyscy oni pracowali ciężko, częstokroć o głodzie i chłodzie, zanim uzyskali byt znośny a powoli także bogactwo.

W naszych stósunkach zdobycie milionów nie jest rzeczą łatwą i jednostka niekoniecznie o takim zzbogaceniu się marzyć powinna. Połepszyć sobie byt, powiększyć lub złożyć sobie mająteczek i u nas można.

Jakąż drogą dążyć do tego celu? Spekulacje ryzykowne, równające się grze w loteryę, najczęściej zawodzą. Natomiast zapobiegliwość, wytrwała i sumienna praca, połączona z oszczędnością prawie nigdy nie zawodzą.

— Pieniądze zdobywa się potem i postem, mawiał pewien gospodarz kociewski, który w trójnasób pomnożył ojcowiznę.

Na uczyniony przezemnie zarzut, że oszczędzając na pożywieniu, można siły i zdrowie stracić, odpowiedział stary Kociewiak:

— Jużćie, kto nie je, nie może robić i dla tego ja sobie kawałka mięsa nie żałuję i częściej go mam, niż mój sąsiad, który mi gospodarstwo chce sprzedać. On źle jadł a lubił popijać sobie piwkiem, choć grzeszyłbym, nazywając go pijakiem. Dużo też wydawał a słabuszewski był i nie mógł robić, lecz przepłacać musiał ludzi. Kiedy mówię, że chcąc mieć pieniądze, pościć trzeba, to myślę tak: Kto ma na wino, niech pije piwo a komu tylko na piwo starczy, niech pije czystą wodę.

Ten sam gospodarz, zapytany, dla czego właściciel pobliskiej wsi zbankrutował, odziedziczywszy ją bez fenyga długu — odrzekł: „Stary pan miał na to, żeby koleją jeździć 2 klasą a jeździł 3; młody zawsze jechał pierwszą. Za to teraz zapewne będzie chodził pieszo lub co najwyżej pojedzie czwartą klasą“.

Życie nad stan, to główny powód naszego ubóstwa. Lubimy szumieć i świecić, a nie umiemy zastósować się do naszych funduszków. Gdy młody żydek zaczyna interes na własną

rękę posiadając kilkadziesiąt marek gotówki, wykupuje kartę procedurową dla domokrajców i chodzi z towarem od domu do domu. Z czasem najmuje mały sklepik na wsi lub w małym miasteczku, a mieszka gdzieś na poddaszu i tak dalej a dalej aż dojdzie do pierwszorzędnego składu w wielkim mieście. Zdobywszy majątek, nie żałuje sobie na mieszkanie, ani na stroje, ani na życie a nawet uczy się jeździć powozem temi samymi drogami, któremi niedgdyś chodził pieszo z tobołem.

Polacy nie lubią zaczynać od małego, lecz ze szczupłym kapitałem otwierają interesy w wielkich miastach, wynajmują kosztowne sklepy itd. Naturalnie mieszkańcy żyć zaczynają tak, jak właściciele starych firm, rozporządzający krociami. Koniec bywa naturalnie smutny. Publiczność polska, która rodaka gorliwie popierała, składa jego upadek na karb nieuczciwości i zniechęca się wogóle do swoich. Choć więc po upadłym Polaku przyjdzie inny Rodak, nikt mu nie ufa a lud zanosi grosz swój do żydów, torując im drogę do majątku.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Z Swiecia donoszą smutną wiadomość, iż zwiedzając wspólnie z Wielkopolanami Wieliczkę, umarł nagle powszechnie znany i szanowany śp. Teofil Różycki ze Swiecia. Ciało nieboszczyka zanieśli rodzina tutaj sprowadzić i tutaj pochować. Wiadomość ta przerażała nas wszystkich i do głębi serca wzruszyła. N. o. w p.

Nowe. Zeszłego wtorku nadeszły dwa nowe dzwony do tutejszego kościoła katolickiego. Lano je w Apoldzie i kosztują z dołączeniem wartości starych dzwonów 1650 mr. Zeszłej środy odbyło się poświęcenie nowych dzwonów.

Chojnice. W niedzielę przyjął tu ks. prob. Boenig 70 chłopców i 84 dziewcząt do pierwszej Komunii św. Tylko dwoje dzieci umiało tak mało po niemiecku, że im — według „Westpr. Volksblatt“ — naukę przygotować w polskim języku udzielać „musiano“.

Starogard. Adwokat Tessmer z Tczewa został skazany za sprzeniewierzenie w sześciu wypadkach przez izbę karną na pół roku więzienia. Nadto stracił na dwa lata prawo do sprawowania urzędu publicznego.

Tajemnice Afryki.

(Ciąg dalszy.)

Na znak El-Temina murzyni zaczęli wybierać piasek wokoło dołka przez psa wygrzebanego.

W kwadrans niespełna otwór studni odsłonięto, piasek wybrano na kilka stóp głęboko, co pozwoliło wodzie swobodnie wydostawać się na powierzchnię. Kilka minut wystarczyło, aby stała się przezroczystą, jak źródłana, a dowodem tego, że tak jest istotnie, było to, iż z gorącej pierwotnie prawie zimną stopniowo się stała.

El-Temin kazał pić wszystkim, a sam ostatni ugasił pragnienie. Przyszła kolej na zwierzęta, naprzód na konie, następnie na wielbłądy. Po zaspokojeniu pragnienia należało pomyśleć o posiłku. Przypomniano sobie, że od rana nic nie jedzono, więc obfite rozdanie daktylów, fig i prażonej kukurydzy przywróciło każdemu siły, niezbędne do dalszej podróży.

Karawana miała się zająć napełnianiem sakw wodą, kiedy ciekawe ujrzano zjawisko. Gazela, dręczona pragnieniem, przybiegła do studni i nie zważając na obecność istot żyjących, których może nigdy nie spotkała na pustyni, chciała pić zaczęła, a napiwszy się, z równą odbiegła chyżością. Po niej zjawiała się druga, trzecia... całe jednym słowem stado. Podróżnicy naliczyli ich przeszło pięćdziesiąt.

— Są to niezawodnie te same biedaczki, które widzieliśmy przed kilku godzinami — zauważył doktor; — podobnie jak my, szukały one napróżno swych studzien, zasypianych przez simun.

— Mięso tych zwierząt jest delikatne i bardzo cenione przez Arabów — odezwał się Joaquin, który podczas wszystkich tych przygod zachowywał spokój, godny wschodniego mędrca. — Kiedy pracowałem w kuchni su-

Chelmno. 19-go b. m. odbył się pod przewodnictwem p. radcy dr. Krusego ustny egzamin trzech abiturjentów, Juliana Najdrowskiego, Franciszka Kitzermana i Konrada Gburkowskiego. Wszyscy zdali szczęśliwie egzamin; p. Najdrowskiego uwolniono dla dobrych prac piśmiennych od ustnego egzaminu. Wszyscy trzej są Polacy, wszyscy katolicy, wszyscy też zamierzają się poświęcić stanowi duchownemu.

Mikołajki. Poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół tutejszy odbędzie się w środę, dnia 3 października rb. o godz. 10-tej z rana.

Piękne owoce dzisiejszej szkoły. W num. 136 urzędowego tygodnika król. rejencji w Kwidzynie czytamy następujący list gończy: „Przeciwko opisanemu poniżej chłopcu Franciszkowi Gurlickiemu z Dźwierżna, który zbiegł, względnie ukrywa się, zarządzone więzienie śledcze z powodu kradzieży. Uprasza się o ujęcie zbiega i dostawienie go do najbliższego więzienia sądowego. J. II. 402/94. Toruń, 23 sierpnia 1894. Król. prokuratura. Opis. Wiek: 12 lat, wysokość: 1,35 m., wzrost wysmukły, włosy: jasne, czoło niskie, brwi jasne, oczy szare, nos zwyczajny, usta zwyczajne, zęby zdrowe, broda kończata, twarz podłużna, kolor twarzy zdrowy, język niemiecki i polski.“ Dwunastoletni chłopak za kradzież ścigany listami gończymi! Naturalnie Franek Gurlicki jako utrakwista uczył się religii w języku niemieckim — może wedle metody p. Schinka?

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań, dnia 21 bm. Rano o 6-tej godzinie zakończyły się ćwiczenia duchowne, czyli rekolekcje dla drugiej seryi kapłanów diecezji poznańskiej. JW. ks. Biskup dr. Likowski odprawił cichą mszę św. w kościele Panny Maryi, na której wszyscy rekolektanci przystąpili in gremio do Stołu Pańskiego. Na rekolekcje stawili się 65 kapłanów wraz z JW. ks. Biskupem.

W wycieczce do Warcina wzięło także udział 3 nauczycieli gimnazjum Maryi Magdaleny i to pp. Phuhl, Ehrlich i Lichthorn, dwaj ostatni katolicy!

Piszą do „Kur. Pozn.“:

„Jak nieprzychylnem okiem patrzą pp. inspektorzy szkółni powiatowi na stowarzyszenia katolickich nauczycieli w Księstwie Po-

tana, przysyłano nam co miesiąc jedną lub parę gazel z pustyni.

Zachęta ta senora Barbosa, który widziałby z przyjemnością przed sobą soczystą pieczeń, upieczoną w żarze pod piaskiem, nie znalazła oddźwięku w szczupłym orszaku; tak cudownie uniknął on prawie niechybnej śmierci, że nie myślał o mordowaniu ładnych i niewinnych istot.

El-Temin postanowił, że karawana wypocznie przez dobę przy źródłach Ain-Feza; było to koniecznością prawie po tylu doznanych wzruszeniach.

Namioty z sierści wielbłądziej rozpięto, i w jednej chwili obóz był rozbity.

Wschodzące słońce dowiodło, jak dobrze się stało, że podróżnicy nie przybyli o dobę wcześniej na stację Ain-Feza. Straszliwy uragan, którego ślady ledwie odczuć się im dały, jako oddalonym od jego środka, spadł z całą gwałtownością na oazę i pokrył ją w niektórych punktach niesłychanie grubą warstwą piasku, jak tego dowodziło zasypianie studni i wierchołki palm daktylowych, ledwie na parę stóp z pod niej się wynurzające.

Z wielbłądów zdjęto ładunek i puszczone je swobodnie pod strażą murzynów, żeby mogły odgrzebać sobie trochę zasypianej roślinności.

Niedaleko stąd znalazła się niewielka równinka, pokryta hedysarum alhagi, która szczególnym trafem ocalała przed zamieciami. Roślina ta, o grubych i trwałych korzeniach, rośnie nader obficie na Saharze, wznosząc się do ośmiu ledwie cali nad ziemię. Ciemnozielone i krótkie jej liście, opatrzone kolcami jak osy, pozostają cały rok świeże i są cenną paszą dla wielbłąda, bardzo na nie łakomego.

Wielbłądy karawany, puszczone swobodnie, rzuciły się natychmiast na nią, najadając się nie tylko do sytu, ale gromadząc w obszernym swym żołądku zapas na dni kilka. Wybrane

znańskim, o tem świadczy następujący nowy fakt.

Czwartego dnia po zawiązaniu się Towarzystwa nauczycieli katolickich na Kujawach, odbył inspektor powiatowy p. W. krótką rewizję w klasie jednego z tych nauczycieli, którzy należą do zarządu wyżej wymienionego Towarzystwa. Po rewizji wyrzucił p. W. tymże nauczycielom, że mu o założeniu Towarzystwa nie donieśli. Wypytywał się potem dokładnie, kto należy do zarządu Towarzystwa, ilu się członków do niego zapisało, czy statuta już są ułożone, czy to Towarzystwo ogranicza się tylko na Inowrocław, czy też rozciąga się i na okolice itd.

Dla czegoż to panowie inspektorzy właśnie Towarzystwami nauczycieli katolickich tak się szczerze interesują, a względem Towarzystw mieszanych (freie Lehrervereine) zupełnie są obojętnymi?

Najbardziej jednakowoż podpadająca a raczej naiwną, jest groźba p. W., którą wypowiedział do nauczyciela po rewizji: Jeżeli mnie Panowie rezultatami szkółkami nie zadowolicie, natenczas będę brał Panów w karę porządkową, chociażby i co ośm dni.

Czy pan W. sądzi, iż takimi pogroźkami zdoła rozwiązać Towarzystwo nauczycieli katolickich na Kujawach, albo może odstraszy innych nauczycieli od przystąpienia do Towarzystwa? Wiadomo przecież każdemu, że co sam pan minister oświaty uważa za dobre, tego żaden „Kreisschulinspektor“ nie jest zdolny obalić.

Istnieje tu w Poznaniu pisemko niemieckie, które się nazywało bezstronnem. Jest niem „Posener Morgen-Ztg.“, wydawana przez drukarza Schmädickego. I istotnie dotąd pisemko to było względem nas bezstronnem i w tedy antypolskiej nie brało udziału. Widocznie „genialna“ ostatnia mowa księcia Bismarcka bardzo szkodliwie oddziaływała na „Posener Morgen-Ztg.“, gdyż naraz wyjechał i ten blacik z preteusjonalnym artykułem pod tytułem: „Deutsche und Polen“, w którym bez pardonu dekretuje, że Polska jest już trupem, którego nie już nie zdoła ożywić. Próby ożywienia go byłyby bardzo niewdzięcznem zadaniem i dla tego nie warto się nawet tem zajmować. Wszystkie „jasne“ umysły w bieżącym stuleciu przekonały się, że kwestya nowego państwa polskiego jest nonsensem.

i kupione przez M'Kunięgo w Tafilecie, były one przepyszne zwierzętami: muskularne, silne, odporne na trud, a mogące nieść każdy z łatwością od dwunastu do piętnastu centnarów ciężaru. Odbywały już niejednokrotnie podróże przez Saharę.

Nieraz powtarzano, że bez kompasu człowiekowi niepodobna było kierować się na morzu. Może sprawiedliwszą jeszcze jest zasada, że bez wielbłąda nie przeszedłby on nigdy wielkiej pustyni afrykańskiej. Dla tego to Arabowie nazwali wielbłąda „okrętem na bezwodnym morzu“.

Dzięki grubej i giętkiej podeszwie, łączącej pod spodem dwa palce jego stopy, zwierzę to iść może po gruncie najbardziej sypkim, nie zapadając w nim, a długie jego nogi pozwalają mu przebiegać ogromne odległości szybko i bez znużenia. Wprawny wielbłąd może zrobić do trzydziestu mil geograficznych na dzień. Dla Araba jest on bydłem najcenniejszem, bo mlekiem, mięsem i siercią swoją, corocznie odrastającą, zaspokaja wszelkie jego potrzeby.

Koczownik wprawia wielbłąda od urodzenia, zgina mu nogi: obładowywał codziennie ciężarem coraz większym, reguluje pożywienie, przyzwyczajając go do przestawiania na małym i wprawia do biegu. Rzecz ciekawa, że wielbłąd zna doskonale ilość ciężaru, jaki unieść może, a nadmiernie obładowany, kładzie się i wstać nie chce, dopóki nie zdejmą z niego nadmiaru. Iść może ośm i dziesięć dni, nie jedząc i nie pijąc, bez wyraźnej straty na sile i chyżości. Jeżeli spotka na pustyni wodę, którą czuje z daleka, przyspiesza kroku, pije za czas ubiegły i przyszyty, i idzie dalej, nie potrzebując podniety, ani nawet kierownictwa, jeśli raz już szedł po tej drodze. W Persyi, Turkestenie, Arabii i niektórych częściach Afryki stanowi on jedyny środek stosunków handlowych między rozmaitymi krajami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tak zawyrokował jakiś „jasny“ umysł, pracujący w „bezzstronnej“ „Pos. Morgen-Ztg.“, a skoro tak zawyrokował, więc nie ma już Polski ani Polaków. Co to może jeden taki artykuł „bezzstronnego“ niemieckiego pisemka! Zjadł nas od razu i nas już — nie ma.

• Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Kujawy. Nasz wieleb. prob. ks. Wroński nas opuści i pójdzie na spokojniejsze duszpasterstwo do Jaworza. Następcą jego będzie ks. kapelan Piechaczek z Zabrze.

Świętochłowice. Uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza Przew. ks. Hencińskiego zostało zakazane z obawy przed cholera. Z dworca do kościoła odprowadzi go tylko 25 jeźdźców.

Tworóg. W rzece Stoli utonął przed dwoma dniami, łowiąc ryby na wędkę, w bardzo mialkiem miejscu nauczyciel Rybak. Zdaje się, że popadł on w kurczę, na które cierpiał i że w tym stanie wpadł do wody. Liczył on dopiero 29 lat.

Proces przeciwko oskarżonym uczestnikom zaburzeń w Wiorku i Pniakach rozpoczęło się dnia 1-go października przed sądem przysięgłych w Bytomiu i potrwa trzy dni. Rozprawy sądowe toczyć się będą w gimnazjum tutejszem, ponieważ nowy gmach sądowy nie jest jeszcze ukończonym, a dotychczasowe lokale na taką masę świadków i oskarżonych nie wystarczają.

Z różnych stron.

Bochum. W nocy z soboty na niedzielę napadło na ulicy Maltheserstr. kilku łobuzów wracających z dworca dwoje ludzi (brata z siostrą) i zakłuli ich zapewne nożami. Nieszczęśliwi na miejscu skonalili. Zabójców już schwytano. Są to skutki nowoczesnego sposobu wychowania.

Ueckendorf. Spadło tu przy budowie domu na cesze „Alma“ pięciu robotników z rusztowania i niebezpiecznie się pokaleczyli.

Na cesze „Glückauf Tiefbau“ został okaleczony robotnik Włodarczyk, pracujący przy koksie.

Kirchlinde. Na cesze „Zollern“ został górnik Jan Szlachetka tak niebezpiecznie przez spadające kamienie pokaleczony, iż musiano go odwieźć do domu chorych.

Sodingen. Na cesze „Mont-Cenis“ pogniotły węgle górnikowi Wacławowi Krótkiemu niebezpiecznie prawą nogę.

Essen. Naddyrekcya poczty tutejszej ogłasza, że kasyer pocztowy Robert Graichen sprzeniewierzył sumę 30,000 mr. i zbiegł 6-go bm. Widziano go dnia 6 bm. w Darmsztacie i odtąd wszelkie ślady za nim zaginęły. Za ujęcie oszusta lub podanie takich wiadomości, na podstawie których możnaby go ująć, wynaczono sumę 1200 mk. Wiadomości o nim przyjmuje każdy urząd pocztowy. Graichen pochodzi z Ziegelheim, ma 1,75 metrów wysokości, jest smukłej postawy, ma czarne włosy, wąs silny i muszkę. Mówi saskim dyalektem, nadto mówi językiem francuskim i angielskim.

Berlin. 11go bm. został ks. kuratus Jan Leopold Panske przez ks. delegata dr. Jahnela w urząd proboszcza nowo założonej parafii w Reinickendorf uroczystie wprowadzony.

Ascherleben. Osmioletnia córeczka górnika Elscholz wypadła z drugiego piętra na ulicę i doznała niebezpiecznych okaleczeń.

Berlin. Komisyja szkolna podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że szkoła uzupełniająca dla młodzieży polskiej otwartą tu zostanie uroczystie w niedzielę 7 października, o godzinie 6 po południu, w sali posiedzeń „Towarzystwa Polsko-Katolickiego“, przy ul. Niederwall 11. Po otwarciu odbędzie się pierwsza lekcja w tej szkole.

W Demninie na Pomorzu złożył dnia 17 bm. egzamin abituriencki rodak nasz, pan Zygmunt Tulewicz z Kórnik, którego dla świetnych prac piśmiennych uwolniono od egzaminu ustnego. P. Tulewicz ma zamiar wstąpić do stanu duchownego.

Królewskie statystyczne biuro w Berlinie ogłasza teraz wykaz śmiertelności całej ludności w panstwie pruskim w roku 1892. Według tego umarło w r. 1892 w całych Prusach 370,946 mężczyzn i 343,708 kobiet. Na 1000 żyjących mężczyzn umarło więc 25, na 1000 kobiet 21. W poznańskim obwodzie

rejencyjnym umarło na 1000 mieszkańców, a więc mężczyzn i kobiet 22, w bydgoskim obwodzie 23, w wrocławskim 28, w opolskim zaś 30.

Z Badonii. Ponieważ katolicy także w Badonii i Wyrtembergii wystąpili stanowczo z żądaniem równouprawnienia z protestanckimi współobywatelami i zaprotestowali przeciwko mieszanu się rządu do spraw czysto wewnętrznych, przeto nieprzyjazne katolicyzmowi pisma pomawiają ich teraz o zaburzanie porządku. „National-Zeitung“ zamieszcza z przyjemnością z Sztutgartu list, w którym powiedziano, że w tym kraju tylko mania prześladowcza może mówić o ograniczaniu interesów katolickich, że „ultramontanizm“ nie chce nic wiedzieć o parytetyczności. Złość tych przeciwników katolicyzmu pochodzi ztąd, że w Wyrtembergii następstwo tronu przejdzie teraz na katolicką linię.

W Bazylei uchwalili zjazd katolickich towarzystw robotniczych między innymi rezolucyę, domagającą się zaprowadzenia obowiązkowych korporacji zawodowych i egzaminów rzemieślniczych. Ustawa o zabezpieczeniu robotników ma zabezpieczyć byt wolnym kasom robotniczym i obejmować także robotników wolnych.

Proces Ahlwardta. osławiony „Judenflintenprocess“ spowodował 14,000 m. kosztów sądowych. Ahlwardt odpłaca po 3 marki miesięcznie. Tak donosi „Antisem. Corresp.“

W Bostonie tamtejsi stolarze uchwalili zbudować wielki ołtarz i ofiarować go do nowo wzniesionej polskiej świątyni.

Baltimore. W fabryce konserw p. Władysława Welzanta na Nowej Warszawie pod Baltimore pracuje 50 robotników, sami Polacy.

W Stanach Zjednoczonych przypadają dnia 6-go listopada wybory, które mają powołać zgoda nowy kongres, oraz zmienić skład senatu w wysokości jednej trzeciej części.

Handel ropuchami. Po departamencie francuzkim Somme podróżuje corocznie agent handlowy, zakupujący ropuchy do Anglii. Za tuzin ropuch w roku bież. płać 3 franki, w roku zaś zeszłym 100 sztuk kosztowało 8 franków. Ropuchy są w Anglii bardzo poszukiwane, gdyż tępią ślimaki, które w ogrodach wyrządzają znaczne szkody w warzywach.

Amerykańskie anonse. Gazeta z Louisville (Kentucky) ogłosiła następny anons: Mary Allen-Green ma zaszczyt oznajmić wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym smutną wiadomość o śmierci swego ukochanego męża Fred Allen-Green. Przez tak rychłą a niespodziewaną śmierć małżonka została młoda, piękna, niepokieszona wdowa z 38,000 dolarów gotówki i piękną farmą.

Inna zaś gazeta „Jamstown-Adretiser“, anonsuje: Po dwuletniem szczęśliwym małżeńskim pożyciu, mąż mój uznał za rzecz godziwą na pierwszym lepszym powiesić się gwoździu. Ponieważ sama farmy mojej obrobić, ani moich 257 robotników doglądać nie mogę, poszukuję na tej drodze towarzysza życia, któregoby przykład pierwszego mojego męża nie odstraszył.

Według stawu grobla. Jednym z najtańszych prezydentów rzeczypospolitych na świecie jest zwierzchnik republiki Andorra, pobiera on bowiem rocznie tylko — 70 franków za swoje trudy. Przeciwnieństwem jego może być prezydent republiki francuskiej, który, jak wiadomo, pobiera 600,000 fr. rocznej pensyi i tyleż na koszt reprezentacyi. Prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymuje tylko ogółem 450,000 mrk., zaś prezydent związku szwajcarskiego 17,000 mrk.

Ostatnie wiadomości.

Bochum. Pielgrzymka polska, jaką odbyto przeszłej niedzieli, udała się wspaniale. Pogoda sprzyjała. Udział w pielgrzymce brało przeszło 1700 osób. Dokładniejszy opis zamieścimy w czwartek.

Toruń, 22 września. Od samego rana zapełniły się ulice miasta tysiącami ludu. Na całej drodze, którą cesarz miał odbyć wjazd do miasta, wojsko tworzyło szpaler, za wojskiem ustawiono uczniów szkół tutejszych, cechy i towarzystwa. Cesarz przybył o godz. 8-mej. Powitano go okrzykami „niech żyje!“ i „hoch!“ Powitał go nadburmistrz miasta Kohli nadmienając, że wita go „an der deu-

tischen Ostwacht“. Cesarz w odpowiedzi swej dziękował za piękne przyjęcie, oświadczając, że życzy sobie wzmocnienia niemieckości. W ostatnim czasie zachodziły polskie dążności nieprzyjazne dla Niemiec. Usiłowania te cesarz potępia i żąda bezwzględnej poddania się Prusom. Mowę swoją wygłosił cesarz siedząc na koniu w namiocie, urządzonym na jego przyjęcie. Późem wypił czaszę honorową. Po 18-minutowym pobycie opuścił miasto Toruń.

Lwów, 22-go września. Dzisiaj przybył niespodzianie arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Berlin, 21 września. Dzisiaj odbył się na pokładzie yachtu „Hohenzollern“ obiad galowy, w którym wzięli udział oficerowie okrętowi, poczem nastąpiły wyścigi wodne, w których uczestniczył także cesarz i odniósł zwycięstwo. Także ks. Henryk zdobył nagrodę. Wieczorem odbyła się uczta, na którą zostali zaproszeni wszyscy dowódcy okrętowi, a także byli na niej obecni książę Henryk i arcyksiążę Karól Stefan. O godz. 1/27 wyjechał cesarz z Swinoujścia pociągiem dworskim.

Ślązka „Morgenztg.“ donosi, że książę Hatzfeld otrzymał już nominacyę na naczelnego prezesa Ślązka.

Londyn. Lekarze orzekli, że Gladstone musi poddać się drugiej operacyi ocz.

Paryż. Rada ministeryalna postanowiła zwołać Izbę deputowanych na 20-go października.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Shanghai, że w walce morskiej poległo wielu oficerów chińskich. Cztery okręty, które przybyły do portu Artur, straciły kapitanów. Admirał Ting został czerepem granaty raniiony w twarz i nogę.

OD REDAKCYI.

Do Barop. Sprawą tą „Związek Polaków“ a nie mmej Redakcyja „Wiar. Polskiego“ zajmuje się już od dłuższego czasu. List chętnie zamieścimy, ale musimy znać nazwisko korespondenta.

Nabożeństwo polskie.

24-go września po poł. i 25-go (po poł. o 5 godz. kazanie) w **Eiklu**.

27-go, 28-go i 29 go bm. do południa w **Bochum**.

29-go po poł. i 30-go września, 1-go i 2-go października do poł. w **Langendreer**.

3-go października (o godz. 5 po południu kazanie) i 4-go w **Hörde**.

5-go do południa w **Bochum**.

6-go po poł., 7-go i 8-go w **Dortmund**. Ks. M.

29-go września od 4-tej po poł. i 30-go rano spowiedź w **Altenessen**. Po południu nabożeństwo o 4 1/2. O. Andrzej.

Towarz. św. Pawła w Eicklu

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom, iż w poniedziałek 24go i we wtorek 25go bm. słuchać będzie ksiądz polski spowiedzi, a o godz. 5-tej po poł. będzie kazanie. O liczny udział Rodaków uprasza **Zarząd**.

Kalendarz „Maryański“

zawiera prócz części kalendarzkiej, spisu jarmarków, różnych żartów itd. następujące powieści i artykuły: Nauki chrześcijańskie na r. 1895; Sześćsetna rocznica przeniesienia domku św. do Loreto; List Ojca św. Leona XIII do Biskupów polskich; I nie wódz nas na pokuszenie; 300-letni jubileusz kanonizacyi św. Jacka; Rachunek sumienia; Tadeusz Kościuszko; Nie posądzaj bliźniego twego i kilka innych. Prócz tego dodaje się do każdego egzempl. dwa piękne obrazki: Święta Rodzina i Tadeusz Kościuszko. Cena **60 fen.**, z przesyłką **70 fen.**

Postbestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 4. Quartal und zahle an Abonnement und Bestelgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

d. 1894.

Konfekcyja dla kobiet.

W tym oddziale znajdują się najnowsze **plaszczki dla pań** na sezon jesienny i zimowy w nadzwyczaj wielkim wyborze, a sprzedajemy je po podpadająco tanich cenach.

Plaszczki od deszczu we wszystkich nowych materjach i krojach od 4 1/2, 8, 12, 18 mr. i wyżej.

Plaszczki jesienne z rzetelnych czysto wełnianych kamgarnów i nowymi obsadami od 14,00 mr. począwszy.

Plaszczki kołowe z dobrego szewiotu, kamgarnu i nowych materji fantazyjnych po 7 1/2, 12, 19 do 40 mr.

Zakłady z materji „mirza“ i „Coerl“, pluszu jedwabnego. „Corkscrew“ i różnych materji fantazyjnych, w czarnych i kolorowych farbach, od 5, 9, 15 do 50 mr.

Peleryny i capec z pluszu, kamgarnu i nowych materji fantazyjnych od 7 1/2, 12, 19 do 60 marek.

„**Plaszczki baby**“ i dla dzieci, dla każdego wieku w olbrzymim wyborze po **bardzo tanich cenach**.

**Bracia
Alsberg
Wattenscheid.**

Konfekcyja dla chłopców.

W powyższym oddziale zwróciliśmy uwagę na to, aby nietylko zaopatrzyć go w bogaty wybór od najwięcej pojedynczych do najbardziej modnych, lecz także, abyśmy je mogli po nietylko niskich cenach sprzedawać.

Ubrania szewiotowe

brunatne i niebieskie
dla chłopców w wieku od 2 do 6 lat,
od **2,50** mr. począwszy.

Trwałe

ubrania bukskinowe

dla chłopców w wieku od 2 do 10 lat.
od **3** mr. począwszy.

Eleganckie

ubrania dla chłopców

we wszelkich nowościach
od **5** mr. począwszy.

**Bracia
Alsberg
Wattenscheid.**

Konfekcyja dla mężczyzn.

W niniejszym oddziale utrzymujemy olbrzymi skład. Przez wspólne zakupno z resztą naszych 30 składów jesteśmy w stanie, zawsze wielkie zakupna okolicznościowe poczynić i sprzedawać je po bez konkurencyjnych cenach sprzedawać.

Dobre

ubrania bukskinowe

dla panów
od 10 marek począwszy.

Ubrania

kamgarnowe i szewiotowe,

brunatne, czarne i niebieskie.

Spodnie bukskinowe

od 2 1/2 mr. począwszy.

**Bracia
Alsberg
Wattenscheid.**

Fryderyk Nolting w Herne

(naprzeciw katolickiego kościoła)

poleca:

prawdziwą zieloną kowieńską tabakę do zażywania, prawdziwą tabakę prasowaną i t. zw. rzek. dobre odleżałe cygara, prawdziwą nordheuzenską tabakę do żucia z 2 fabryk. Fajki, cygarniczki, laski, instrumenta muzyczne, jak harmoniki itd. Dalej wszelkie towary krótkie i skórzane, prawdziwe noże i nożyce Solingera, kuferki podróżne, ręczne i z drzewa. Wszystko w wielkim wyborze, po cenach jak najtańszych.

Kalendarz „Katolik“ na rok 1895

wyszedł z druku i obejmuje kalendarium na cały rok, jarmarki, śliczne powieści i opowiadania z obrazkami, oraz wiersze, fraszki i wiele pięknych rycin. Nadto zawiera trzy bezpłatne dodatki: 1) **śliczny obraz kolorowy** i 2) **kalendarz ścienny** oraz 3) nowe prawo o podatkach komunalnych.

Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Nasze hasło!

Zbiór pieśni polskich z nutami.
Cena 20 fen. z przes. 23 fen. 5 egz. za 1 markę franko. Pieniądze należy przysłać naprzed. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Nowenna i modlitwy

do
Matki Boskiej łaskami
słynącej

oraz Pieśni o objawieniach Najśw. Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Cena 20 fen. z przes. 35 fen.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkimi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, średniej wielkości w złożonych ramach. Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 75 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Matka Boska Nieustającej Pomocy. Wielki obraz w pięknych złożonych ramach. Cena 10 mr., z przes. 12 mr.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Obrazy bez ram średniej wielkości. Sw. Rodzina, św. Michał, Anioł Stróż, św. Józef, Najśw. Panna z Dzieciątkiem Jezus, Pan Jezus krzyż dźwigający, Pan Jezus dobry pasterz, św. Leonard, św. Hubert, Pan Jezus Bolesny, Matka Boska Bolesna, św. Rozalia, św. Marcin, św. Apolonia, św. Franciszek Ksawery, św. Jan Ew., św. Cyryl i Metody, św. Bonifacy, św. Cecylia, Chrystus Pana Jezusa, św. Klara, św. Teresa, św. Stefan, św. Franciszka, św. Katarzyna, św. Elżbieta, św. Wawrzyniec, św. Anna, Matka Boska Częstochowska i bardzo wiele innych. Cena każdego z tych obrazów 70 fen., z przes. franko 1 mr. Należytość trzeba przysłać naprzed. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Przemyślenia z życia pijaków oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijactwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski“, Bochum.

Królewicz Lel, dogromca smoków, Podanie ludu dolńskiego. Cena 15 f., z przes 18 f.

Nauka o Szkapierzach.

Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Baczność! Baczność! Towarzystwom polskim

polecamy

książki dla kasyerów

z polskimi nagłówkami do zapisywania
składek.

Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego **kasa** była w **porządku** utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedynczo ułożona. Cena **tylko** 1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Dzieje Polski

do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1,60 m. z przes. 1,90 m. w ślicznej ozdobnej oprawie w płótno ze ze złożonym herbem Polski na okładce 2,50 m. z przes. 2,80 m.

Nieprzyjaciele rodziny chrześcijańskiej.

Nauki i rady dla ludu polskiego.

Zebrał i ułożył

Ks. Franciszek Liss.

Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Obrazy narodowe

Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr. bez ram po 50 fen.

Święta Rodzina.

Obraz średniej wielkości w pięknych ramach złożonych. Cena 3 marki, z przesyłką 4 marki.

Adres: „Wiarus“, Bochum.

Tanie i ciekawe książki:

Głos Synogarlicy 1 markę, Prerażliwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkapierzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wujka Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almerji 60 fen., Gadu-gadu 30 fen., Hirlanda 40 fen., Historia o królewicz 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fen., Przemyślenia z życia pijaków 30 fen., Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycjusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenbarga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszt przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzed. otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysyłamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takim razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:

„Wiarus Polski“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Za inseraty i reklamy redakcyja wobec publiczności nie odpowiada.